

# Przypowieść o bogaczu i Łazarzu

*Jezus opowiedział kiedyś przypowieść o bogaczu, który nie zwracał żadnej uwagi na żebraka u bramy jego pałacu. Sytuacja uległa jednak odwróceniu, gdy obaj umarli, a Jezus przedstawił opis sytuacji, która bardzo różni się od tego, co ludzie myślą, że stanie się po śmierci. Przeczytaj samodzielnie przypowieść w Ewangelii Łukasza, rozdział 16., wersety 19-31, a potem zobacz, co ma o niej do powiedzenia David Budden.*

## Wprowadzenie

Dla wielu przypowieść ta nastęrcza trudności; niewątpliwie stanowi ona pewien problem. Należy jednak zwrócić uwagę na następujące punkty:

- Jest to jedyna przypowieść, w której Jezus przedstawia postać o konkretnym imieniu.
- Jest nieoczekiwany szczegół – PIĘCIU braci! Dlaczego pięciu?
- Przypowieść była przeznaczona dla uszu faryzeuszy, którzy byli „chciwi na grosz” (werset 14.) i którzy drwili z Jezusa, gdy mówił o „prawdziwych bogactwach” i niebezpieczeństwach chciwości.
- Jezus WSKRZESIŁ prawdziwego Łazarza z martwych; faryzeusze starali się zniszczyć Łazarza, ponieważ samo jego istnienie było potężnym świadectwem mocy i autorytetu Jezusa. Główne przesłanie przypowieści pojawia się w ostatnim wersecie – jeżeli ludzie nie zostaną przekonani objawionym Słowem Bożym, to nawet powstanie z martwych nie sprawi żadnej różnicy.

## Historia

Opowieść jest o bogaczu i żebraku o imieniu Łazarz. Bogacz żył w wielkim luksusie, lecz u jego

bramy – człowiek, którego znał z imienia – był w rozpaczliwym położeniu, pokryty ranami, które były lizane przez psy. Obaj umarli; Łazarz poszedł na „łono Abrahama”, lecz bogacz, gdy został pogrzebany, poszedł do „piekła” („Hadesu”), gdzie cierpiał nieznośny ból w płomieniach. Między tymi dwoma była ogromna przepaść, niemniej jednak mogli ze sobą rozmawiać, i bogacz poprosił Abrahama, żeby posłał do niego Łazarza z odrobiną zimnej wody, by ulżyć jego pragnieniu. Abraham przypomniał mu o dawnych czasach, gdy ignorował cierpienia żebraka u jego bramy; oprócz tego ogromna przepaść uniemożliwiała Łazarzowi przedostanie się do niego. Bogacz przypomniał sobie wtedy o swoich pięciu braciach i poprosił, żeby Łazarz został posłany, by ostrzec ich o potrzebie nawrócenia. „Mają przecież swoje Biblie” – odparł Abraham. „Tak” – odpowiedział cierpiący bogacz, „ale gdyby ktoś z umarłych ostrzegł ich, to zwróciliby na to uwagę”. Odpowiedź Abrahama brzmiała: „Jeżeli ignorują Słowo Boże, to nawet cud na nic się nie zda”.

## Komentarze

Przypowieść ta nie przedstawia nauczania Jezusa o życiu poza grobem. Biblia wyraża się dobitnie,

a sam Jezus nauczał, że umarli „śpią” w swoich grobach, całkowicie nieświadomi, aż do dnia zmartwychwstania (patrz Ewangelia Jana 11,11-14; 23-25 i Mateusza 22,23-33). Przez wiele lat Juda była częścią imperium greckiego i greckiego myślenia, więc idee nieśmiertelnych dusz przeniknęły myśl żydowską. Wyrażenie „*na łonie*” oznacza bardzo bliską relację – Jezus używał tego terminu, żeby wyrazić relację ze swoim Ojcem (Ewangelia Jana 1,18\*). W wieczniku, Jan – uczeń, którego Jezus miłował – „się był położył na łonie Jezusowem” (Biblia Gdańska). Tak więc, uważano, że sprawiedliwi są *na łonie Abrahama*, gdyż Abraham był ojcem wiernych. Jezus parodiuje istniejące wówczas fałszywe wierzenia, a tym samym demaskuje ich absurdy. Czy rzeczywiście sprawiedliwi będą mogli patrzeć, jak niegodziwi wiją się w wiecznych płomieniach? Czy będą mogli rozmawiać ze sobą, bezsilni jednak, żeby nieść pomoc? Oczywiście, że nie! Musimy pamiętać, że Jezus mówił do tych złych faryzeuszy, ludzi, którzy przejmowali te żalotne pogańskie idee. Dlaczego jednak podany jest szczegół dotyczący owych pięciu braci? W tamtym czasie arcykapłanem był Kajfasz, a miał on pięciu szwagrów, z których wszyscy byli kapłanami. Ci, którzy słuchali, mogli spostrzec, że

przypowieść jest skierowana przede wszystkim do uszu Kajfasza. Jezus w rzeczywistości wskrzesił człowieka o imieniu Łazarz, i z powodu tego cudu wielu ludzi uwierzyło w Jezusa (Ewangelia Jana 11,45). Reakcja faryzeuszy była jednak nieco odmienna; oni *naradzali się, aby i Łazarza zabić (12,10)*. Tym samym potwierdziły się słowa Jezusa. Tych, którzy zwrócili twarze przeciwko Słowu Bożemu, nie poruszy nawet ktoś, kto powstał z martwych.

### **Wniosek**

Jesteśmy otoczeni cudami natury, a dzięki naszym ekranom telewizyjnym możemy być świadkami wspaniałych zjawisk złożoności i wzajemnych zależności wykraczających poza nasze zrozumienie. Czy skłania to ludzi w kierunku uwielbienia Boga i docenienia Jego nieskończonej mocy? Wcale nie! Więc tak samo jak dwa tysiące lat temu, ci, którzy ignorują spisane Słowo Boże, nie będą poruszeni, bez względu na to, jakie zobaczą dowody zainteresowania Stwórcy ziemią, którą stworzył. Zamiast tego powiedzą raczej, że „Bóg prawdopodobnie nie istnieje”. Naprawdę!

**David Budden**

Artykuł pochodzi z miesięcznika  
Glad Tidings (Dobra Nowina), nr 1509

---

\* Uwaga: W wielu tłumaczeniach Biblii werset ten zawiera sformułowanie „*Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca*”. Poprawnie powinno być „*jednorodzony Syn*”, jak w Biblii Gdańskiej: „*Boga nikt nigdy nie widział: on jednorodzony syn, który jest w łonie ojcowskim, ten nam opowiedział*”. (przyj. tłum.)